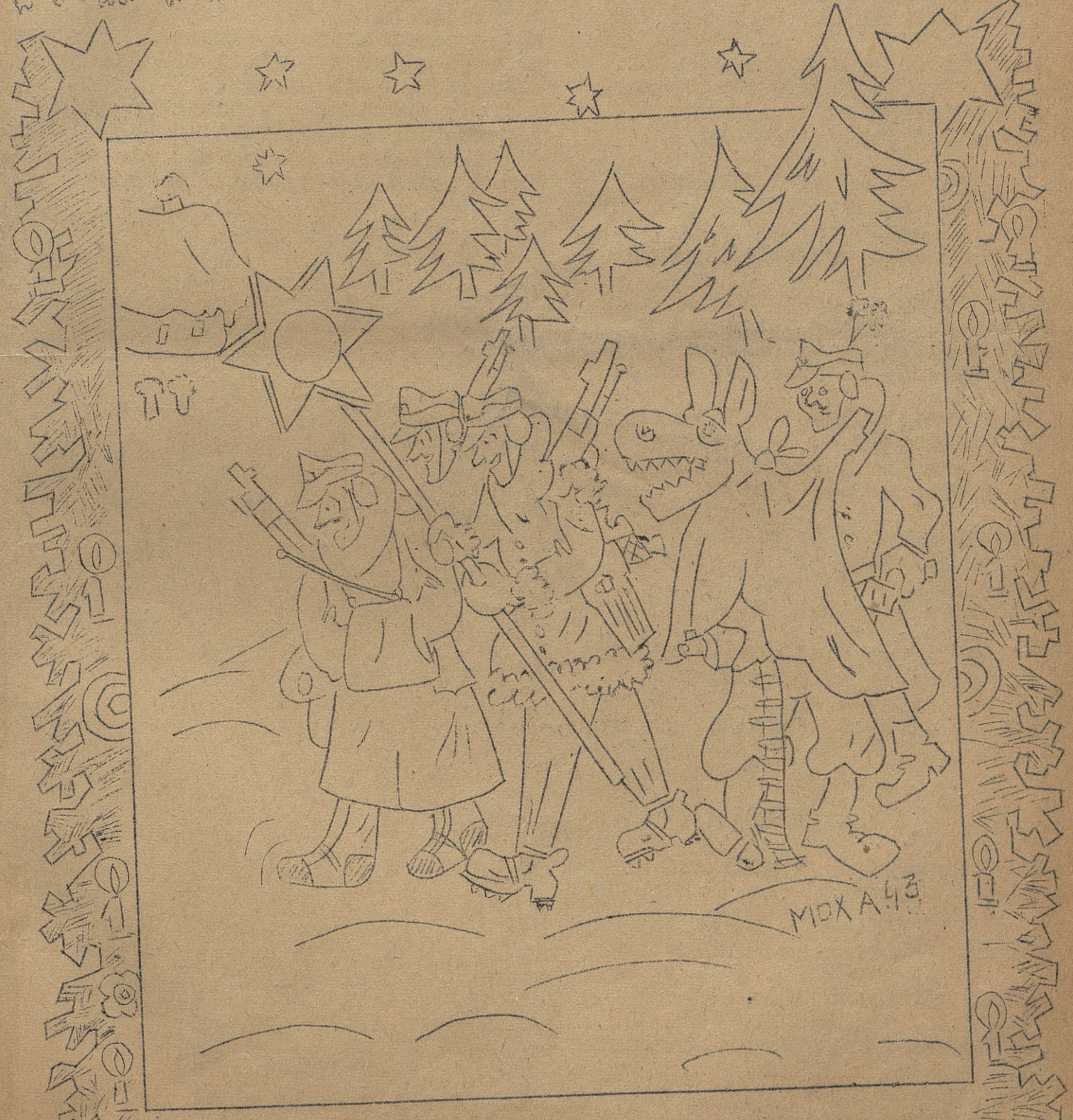
# na ucho...


| ROK I | TYGODNIK SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY<br>KRAKÓW 25 Grudnia 1943 | NR.6 |
|---|---|---|


## NUMER ŚWIĄTECZNY




GOSCIE Z POD - ZIEMNEJ GWIAZDY

GWIAZKA 1943

Gwiazdka,gwiazdki
Gwiazdką głaska
Dzisiaj gwiazdka
To namiastka.

Każdy dziś ma swoją gwiazdkę
Stalin gwiazdę,Roosevelt gwiazdy.
A żołnierzom też na gwiazdkę
Wolny bilet jazdy w gwiazdy.

Mężna mówić że dziś każdy
Albo wierzy w jakieś gwiazdy
Albo czeka czy czerwona
Szczeźnie wreszcie ugaszona.

Berlin czeka na swą gwiazdkę
Co mu mają zrzucić z trzaskiem
Front zapięty na zatrzaski
Jeden tylko - niechce gwiazdki.

W armii polsko-anglosaskiej
Podchorąży czeka gwiazdki
A nam niemiec wpadł w niełaskę
I trup drania jest na gwiazdkę

Jeden hitler bez prezentu.
Nikt na gwiazdkę nie da sprzętu
Ludzi-bydła no i papu
A tu śnieżek kapu,kapu...

Czekaj draniu!Chociaż później
My oddamy cośmy dłużni
Do gwiazdki się weźmie każdy
Aże ujrzysz wszystkie gwiazdy!

Szarzyński

GWIAZDKOWY HUMOR

- Co chciałbyś powiesić na swojej choince?
- Franka.

P O S T A R A J  S I Ę  B Y
J A K N A J W I Ę C E J  P O L A K Ó W
U Ś M I A Ł O  S I Ę  Z
" N A  U C H O "

AGENCJA TELE-NOWYCH DOWCIPÓW donosi:

W związku z porodem małych niemiec jaki nastąpi już wkrótce sygnalizują z Tokio,że słońce japońskie też zaszło..

Władze niemieckie wydały zarządzenie,na mocy którego wszystkie ćmy nocne mają witać swą niemiecką klientelę okrzykiem: Heil Dietla!

Nowy świąteczny podatek ma mieć delikatną formę określenia: o p ł a t k i

Niemcy przed niczym się nie cofają. Nawet przed wycofywaniem z Włoch.

OBRAZEK AKTUALNY

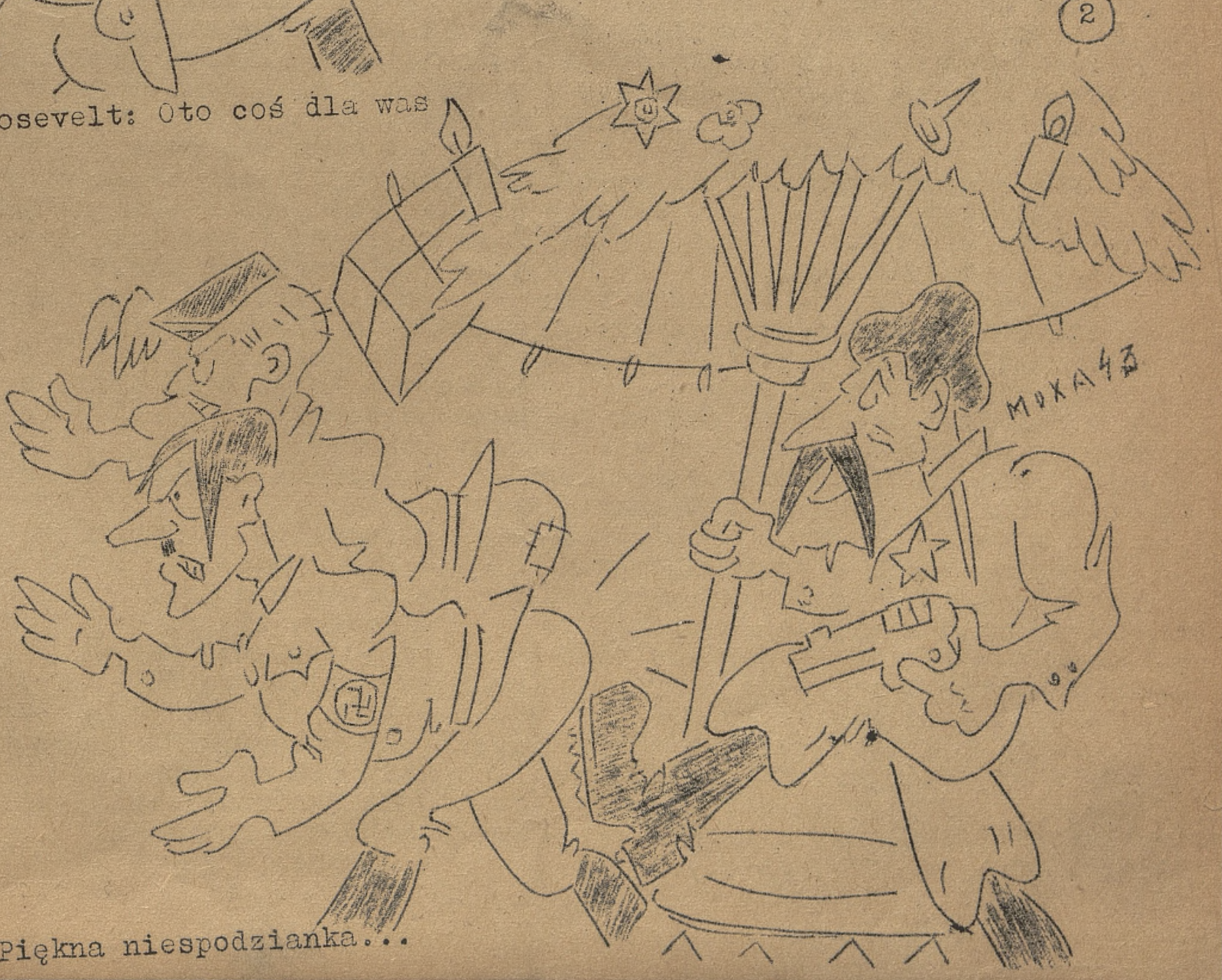



- Panie,którędy tu będzie przejeżdżał Himmler ?....

Gwiazdka Roosevelta




Roosevelt: Oto coś dla was




Piękna niespodzianka...



# Wywiad z „Jędrusiami"

– Niech szlag trafi redaktora! Nie dość, że pisząc do "Na ucho" ma się duszę na ramieniu i nowy wyrok w archiwum występków przeciw odbudowie GG a tu takiemu zafajdanemu farbą drukarską typkowi wpada wariacki pomysł do rozczochranej głowy.

– Pojedzie pan, panie M.a.z. do gór Świętokrzyskich i machnie pan wywiadzik z "Jędrusiami" do świątecznego numeru. Co? Jak się to panu podoba?

– Bardzo chętnie – odpowiadam – ale to będą trudności z dojazdem, z wyżywieniem, z polic.../reszta utknęła mi w gardle/groźne spojrzenie szefa nie dało mi skończyć.

– Wszystkie trudności redakcja bierze na siebie. Wyjeżdża pan jutro a pojutrze artykuł ma być gotowy do druku. Żegnam pana.

Szef skończył a ja przeklinając fach reporterski, wyszedłem. Z dojazdem poszło gładko, z wyżywieniem także, z policją niebardzo, ale to do rzeczy nie należy i kiedy indziej opisać nieomieszkam. Grunt że jestem na miejscu. W głuchym i ślepym lesie.

Narazie żywego ducha na drodze, nagi mam jak z galarety ale idę i myślę sobie, może cholery zwiali stąd i będę miał święty spokój; albo wszyscy wstąpili do klasztoru i także spokój murowany. Ale gdzie tam!

– Ręce do góry! – Gdzieś z tyłu z za drzewa wystrzela/narazie/okrzyk i podrywa mi ręce powyżej głowy. Próbuję się odwrócić a tu znowu:

– Stać! Ani drgnij bo jak kropnę z maszyny to szanowna osoba z nieboszczką teściową się spotka./Skąd bestia wiedział że ta zmora rodzinna już nie żyje?/

Zrezygnowałem z chęci ujrzenia napastnika i stoję. Ten tymczasem podchodzi do mnie z tyłu, maca po kieszeniach, ogląda mi portki, zagląda pod pachy i mruczy z pogardą:

– Też! Nawet scyzoryka nie ma.

Ukazał się wreszcie mym oczom. O kazały gość, uzbrojony aż po brwi, dwa rewolwery, karabin, z dziesięć granatów i wogóle chodzący arsenał. Zagląda mi w oczy ta zbrojownia i mówi:

– A pierońska reichsdeutcherska morda dokąd, ha?

– Reporter Maz z redakcj tygodnika humorystyczno – satyrycznego "Na ucho" przydzielony do wywiadu z Jędrusia...z panami Jędrusiami – poprawiam się

– Co ty ukraińska wywłoko pleciesz, Volksdeutschu zbolały, smażone kity opowiadasz mnie? Jak trzasnę w pysk to ci hakenkreutz wyleci, gadaj kto i dokąd.

Pokazuję szybko legitymację reporterską i ostatni numer pisma oraz zaznaczam, że wywiad z tak dzielnymi ludźmi będzie gwoździem dla naszego pisma i za który to wywiad redakcja będzie mocno zobowiązana, będąc gotową oddać 3 /trzy/ numery zadarmo dla dywersantów.

Spojrzało chłopię na mnie podejrzliwie i powiada:

– Dobrze. Chodź do szefa ale ci oczy zawiążę bo diabli wiedzą.

W obozie przedstawiono mnie dowódcy oddziału, który ledwie się dowiedział o co chodzi zaraz z buzią do mnie.

– A może tak chce pan wiedzieć na kogo najbliższy napad chcemy urządzić, dokładny plan obozu z najlepszym dojściem i nazwiska z rodowodami, co? Hę? Zwariował pan?!

Ja nie ale mój szef napewno pomyślałem a głośno mówię:

– No przydałoby się ale skoro nie można to ja będę pytał a pan będzie odrzucał o ile nie będą odpowiadały. Dobrze?

– Zgoda. Ale szybko bo robota czeka.

Odsapnąłem i czepiam pierwszego

– Pan dawno robi w tej branży?

– Od trzech lat.

– Podoba się panu?

Na to pytanie odzywa się dowódca i zwracając się do reszty woła

– Komu się nie podoba wystąp! – I groźnie potoczył wzrokiem dokoła.

Nikt nie wystąpił.

– Co pan czuł zabijając pierwszego niemca – pytam dalej.

– Czosnek – odpowiada to nieczu

że stworzenie - wtrajał właśnie buł
kę z kiełbasą.

Następny zapytany jakiego ro-
dzaju napady mu odpowiadają,powie -
dział,żebym głupich pytań nie zada-
wał i wogóle co to za reporter co
się nie pyta co jadamy na śniadanie
co na obiad,co na kolację,o której
godzinie chodzimy spać i czy grzecz
nie mówimy paciorek.

Bardzo go przepraszam i następn
ne pytanie zadaję już do rzeczy.

- Lubi pan blondynki? - pytam
jednego z brzegu.

- Nie,ale "blondynów" tak,łat-
wiej zastrzelić.Brunetki i owszem,
nie powiem,można wytrzymać.

- Jeździ pan na rowerze?
- Tak.
- Pływa pan?
- Tak.
- Jada pan nożem i widelcem?
- Wariat!Od roku tego nie wi-
działem
- Marki pan składa?
- Tak,ale tylko eisenmarki.
- Stop!Wywiad skończony.- Do-
wódca przerywa mi energicznie - Pan
zapomina,że my mamy pracę.Majcherek
odprowadzi pana.Moje uszanowanie.
- Cześć!

Maz.

mmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmm

## Dla dorosłych

Pewien dzielny żołnierz IIIrze
szy przajechawszy do Krakowa na ur-
lop zapragnął zażyć rozkoszy wielko
miejskich,udał się więc na planty
Dietlowskie.Gdy zapytał o cenę usły
szał odpowiedź:

- Dla wielkiej Europy za darmo.

Ucieszony tym oczywiście wyko-
rzystał sposobność.

Gdy żegnał się z ową damą,
rzekł do niej

- Może ci co załatwić w rzeszy
- Owszem chłopczyku - brzmi od
powiedź - Za kilka dni możesz powie
dzieć swojej narzeczonej,że to "pa-
miątka z Krakowa"

- v V v -

## BŁOGIE ZŁUDZENIE

W czasie wystawy antyżydowskiej
w Krakowie,pewien mocno zawiany jego
mość idąc koło Sukiennic zawołał:

- Eeep!Niech żyje Polska!
- Panie,mitygują go ludzie.Prze
cież pana zamkną.
- Kiedy już jest po wojnie!
- ?????????
- Nno bo tu widzę już jak żyd
stoi i pokazuje drogę do sklepu...

## U NAS I W BERLINIE

Pewnemu niemcowi skradziono na
dworcu walizkę i skarży się jakiemuś
Polakowi.

- Odwróciłem się ledwie i już
mi ją ukradli.Tak to u was w GG.
- Phi gdy byłem kiedyś w Berli-
nie i wysiadłem na dworcu,to tyle co
poszedłem kupić papierosów a nie tyl
ko walizki ale i dworca nie było.

## Z "CZARNEJ GIEŁDY"

Gdy führer objął w GG władzę
I chciał ją ustabilizować
Ku większej chwale i powadze
Polecił GG "oFrankować"
I z iście hitlerowskim "wdziękiem"
Rzucił monetę swą va banque
Z bezwartościowej blaszki dźwiękiem
Potoczył się błyszczący Frank
Lecz Polak to nie żaden Hacha
I nawet Szwab go nie oszwabi
Zaraz się spostrzegł że ta blacha
Fałszywym blaskiem oko wabi.
Jaką dziś wartość Frank posiada
Mogę określić jeśli chcecie -
Słuchajcie przeto co powiada
Giełdziarz spotkany na tandecie.
- Pan chce za Franka po złotemu
Paradne! - Pan ma chyba bzika
Miałem sto Franków i rok temu
Nikt za nie nie chciał dać guzika.

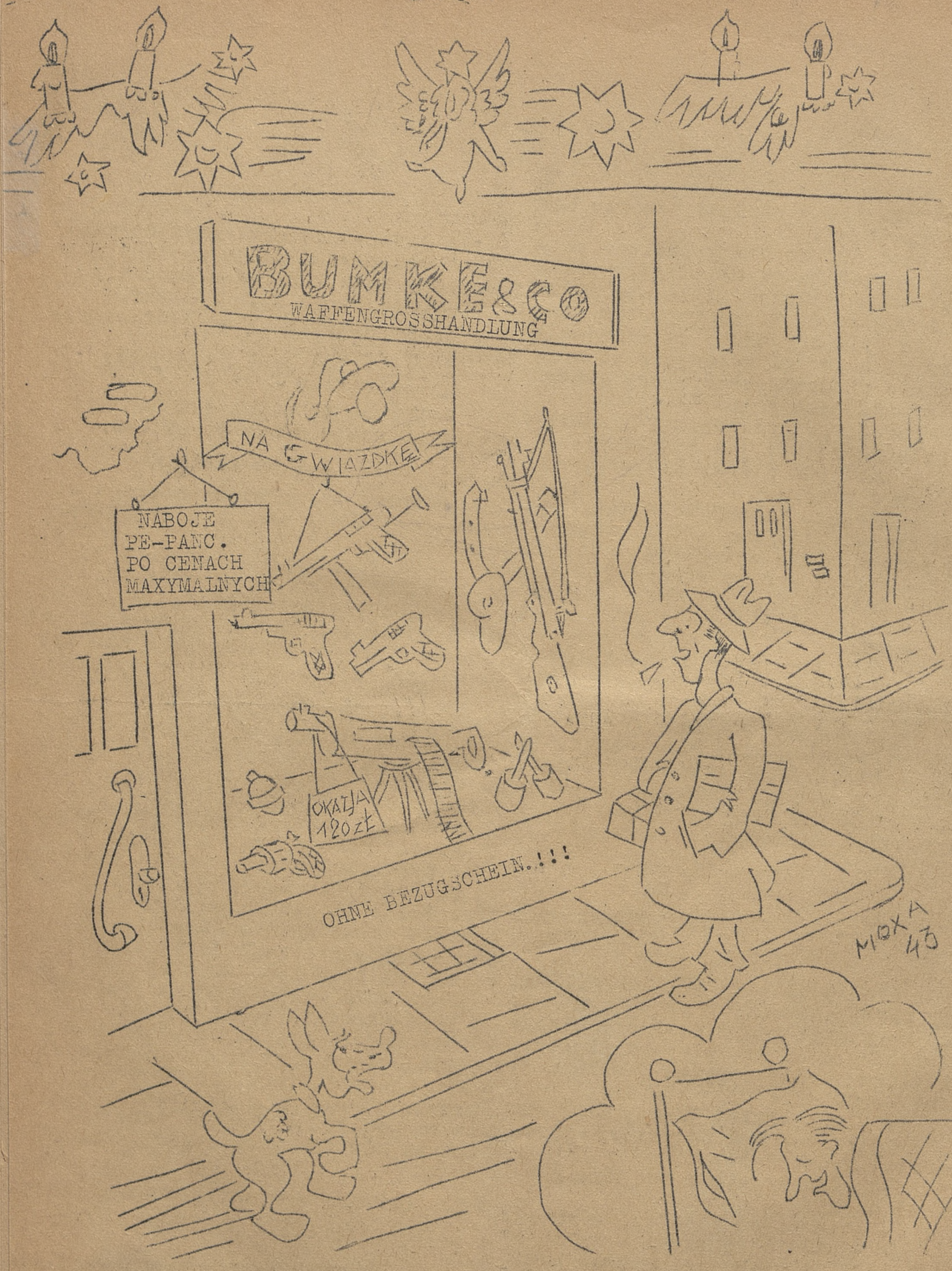
Sulima

mmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmm

## Członek partii - partacz

Ale wpadłam - rzekła bomba wpadając
w jedną z fabryk Berlina.

- o O o -




SEN DYWERSANTA

ŚPIEW ŁABĘDZI

Znany śpiewak operowy,
Lichy malarz zaś z zawodu,
Śpiewał ciągle w mikrofonie
Jedną piosnkę dla narodu.

Śpiewał ciągle w mikrofonie
O Europie o historii
Że Opatrzność, że zwycięstwo
I że w glorii do Victorii!!!

Śpiewał tak w y s o k i m głosem
Że w Bawarii, że w Berlinie
Słuchał naród go niemiecki
Na w y s o k i e j, na drabinie

Lecz wiadomo że w praktyce
Jest innaczej niż w teorii
Zaczął śpiewać n i ż s z y m głosem
Ale jeszcze o Victorii!!!

Śpiewał nieco niższym głosem,
Zrzedły nieco niemcom miny
I słuchali śpiewu wodza
Już w p o ł o w i e tej drabiny.

Lecz mój Boże wszak tam frontom
Fortissimo nie pomoże,
To też zaczął śpiewać p i c n o
I już tylko o honorze

Śpiewał wdzięcznie, śpiewał p i a n ą
Naród słuchał go wokoło
Stojąc na ostatnim szczeblu
Na tym szczeblu co od dołu

A Alianci z góry bomby
Lu! Na Berlin! Pełnespodnie!
Śpiewał już tak niskim głosem
Jakby nie jadłtrzy tygodnie.

Śpiewał już tak niskim głosem
/Naturalnie w mikrofonie/
Że go wszyscy już słuchali
Leżąc w schronie na betonie.....

Bard

Słowo naród, odnoszące się do narodu niemieckiego zostało wydrukowane dużą literą tylko ze względu na zwyczaj zaczynania dużą literą. Notatka odnosi się do powyższego wiersza.

przypisek Red.

mmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmm

ŚWIĘTA NA SUCHO GDY NIEMA "NA UCHO"

mmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmm

NIE CHCEMY WOJNY

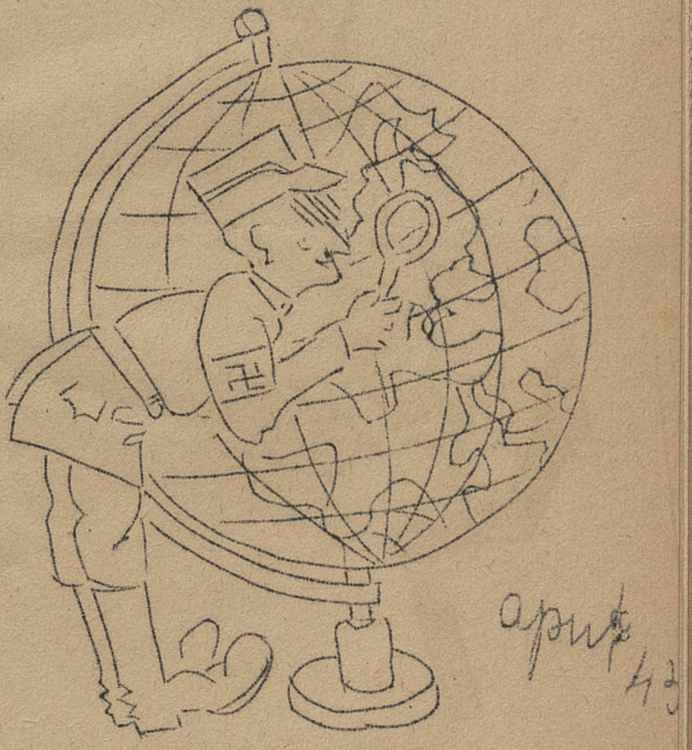
Gwarzył sobie Anglik z Turkiem
Rozmawiali pokryjomu.
Co mówili jak mówili,
Nie przyznali się nikomu.

Wtedy Doluś prosi, błaga,
Oburzony, niespokojny:
Powiedz Turku, powiedz wreszcie
Czy ty nie chcesz zacząć wojny?

Ach uspokój się Doleczku
Przestań węszyć jak pies gończy
Turcja nie chce wojny zacząć
Turcja wojnę chce zakończyć.

Braun

PO WOJNIE




Hitler: Gdzież się podziały te "wielkie niemcy"

U niemców w GG

Ktoś puka do drzwi.
- Otwórz Irma! To ja Hans. Wracam z Berlina.
- Wszelki duch Pana Boga chwali!

Między wariatami :

I - Ja jestem Napoleon.
II - E to nic. Ja jestem hitler.
III -/na stronie/ Idiota! On się do tego jeszcze przyznaje.

# KULTURTRÄGER





# SZCZEPKO i TOŃKO




Tońko:Szczepciu!W sykrecie ci powiem ży bendzi konic wojny.

Szczepko:Ty durny wariat!Konic tyj roboty jeszcze w lesie!

Tońko:Ty niby o dywerzantach bałakasz?

Szczepko:Ty myślisz ży w lesie samy dywerzanty...,Braci,im dali w las tym wiency naszy młodzieży.

Tońko:Acha,czyli Szczepciu nauka poszła w las...

Szczepko:Ty durny wariat!Ja ci kryzbanty połami het ze wszystkim... Uni w lesi pracują.Bez pracy niema kołaczy!

Tońko:Ty si nie złuść,bo puplunta cji serca dustaniesz!Ja wim,ży bez pracy niema kołaczy.To samo bałaka Arbeitsamt i daji kawałeczek suchego chliba.

Szczepko:Czy ty wisz,ży Karolcia nie bendzi woziś sało,bo je zakaz jiżdżenia pucionGami?Tu chodzi szwabom o handel.Kapujisz?

Tońko:Tak pionte przez dziesionty ali wogóle nie...

Szczepko:Ty durny od urodzenia!! Jezd zakaz jiżdżenia puciongami,bo tu chodzi szwabom o handel.

Tońko:Już Szczepciu kapuji!Zakaz puciongów jezd po to aby handel sobie s z e d ł...

Szczepko:Ta już ni mogym z tobą wytrzymać!Ta gdzieby Frank przyczynił si do rozwoju gałęzi handlu.

Tońko:To un za to ni bendzi powieszony na gałęzi handlu i przemysłu,tylko wogóli na gałęzi...A co do samegu przemysłu to my już sami obmyślimy.

Szczepko:Niech bendzi...Zgadzam si,tylko żeby my w tyj grze wojennyj wygrali.

Tońko:Ta pewni,ży wygramy! Przeci stawiamy wszystko na jedną kartę : na Kartę Atlantycką...

Szczepko:Laj Boży!Nasi lotnicy na wyt w tyj grze płacą szwabom z g ó r y Szwaby w Berlini skarżą si na brak tłuszczu.

Tońko:Acha,to Alianty z powodu braku tłuszczu w Berlini,tak berlińczykom sała za skóry zalali...Szczepciu kochany,ja ci si zapomniał zapytać,a co z tym Emanuelem?

Szczepko:Ta Badoglio do niego bałakałś"Kurona ci z głowy ni spadnie" i doradzał mu abdykacji....Ali co tam Emanuel!Ty wisz Tońciu,tyn z pod ciemny gwiazdy łotr Stalin, un chce naszego Lwowa!

Tońko:Ta mamciu ridna..tyn łotr z pod czerwony gwiazdy chce naszego Lwowa!!?Szczepan!!Trzymaj mni bo ja nie wim co bendzi!Ta Churchil mu powinien wyklarować,ży my jemu taki magiel spuścimy,ży popamienta du grubowej deski!

Szczepko:Cu ,do grubowy deski? Ta to za mało!Ta un rewerendy podkaszy i tak bendzi hulał,ży na konferencji z Rooseveltem nie pudzi,tylku aż u Kitajców bendzi prał kalisony

Tońko:Szczepciu,ali to checny po naszym praniu bendzi p r a n i e...

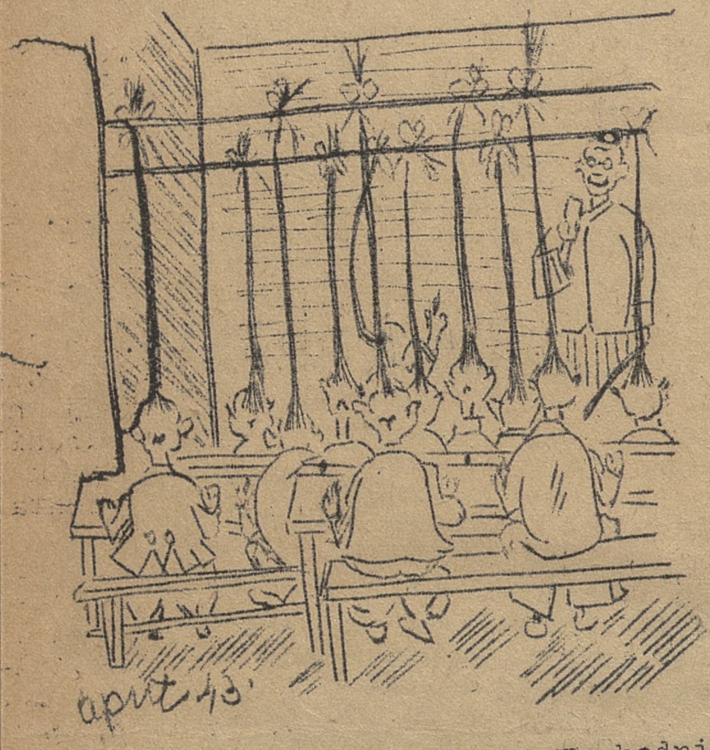
mmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmm

JÓŹKO CZUCHRAJ




XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

JAPONIA ORGANIZUJE...



...Konferencję Azji Wschodniej.

---

MENU WIGILIJNE
/Od reportera gastronomicznego/

Anglia

Przystawka: do Turcji
Zupa : patrz podręcznik sabota żysty.
I danie : pierogi leniwe á la Montgomery.
Deser : á la cart'a atlantycka.

Ameryka

Przystawka: jak wyżej
Zupa : Chłodnik Stalinowski.
I lanie /błąd druk./Tojo po czungkińsku.
Deser : Żółtki na kwaśno/błąd gramatyczny/

Rosja

Przystawka : Wódka
I od-danie: Polska
II od-danie: reszta
Deseru nie ma./przesąd burżuazyjny/

Niemcy

Przystawka: Sałatka á la Berlin
Barszcz z rury działa 42 cm.
I wy-danie: ostatni dech
II d/r/anie: hitler,frank itp. w sosie propagandowym.
Deser : 24 godziny wolne od natów.Na odcinek R.A.F.43.

GG

Przystawka: czytaj konfidentka.
Zupa : nic
Reszta : patrz przydziały świąteczne "Goniec Krakowski"
Deser : /tylko dla Polaków/"Na Ucho"

/Sza/

Słowo o "gigantach"

W godzinach porannych jak donosi
Meldunek dziś telegraficzny
"Sławne lotnictwo mocarstw osi
Odniosło sukces gigantyczny"

Oto co Goniec nam powtarza
Gdy sprawozdawca zamelduje
Że /co się rzadko zdarza/
Gigant bez kraksy wyląduje.

A kiedy udział weźmie w walce
Otoczon przez myśliwców roje
To mówią niemcy /zresztą słusznie/
Że toczą "gigantyczne boje".

Tylko dlaczego nie podają
Gdy stracą dwa aparaty,
Że tracąc dwa giganty mają
W lotnictwie "gigantyczne straty"

Co do gigantów ja sam nie wiem
Jaka ich wartość jest faktyczna
Lecz w jedno całą duszą wierzę,
Że gigant to broń "gigantyczna"

/Sulima/

W ogłupiającej "Fachschule"

- Zasada Emersona - wykłada belfer - brzmi:Właściwy człowiek na właściwym miejscu.Niech mi kto powie jakiś przykład.

- Frank we Francji - mówi jeden z uczni

- Źle.Frank to nie człowiek tylko marna...mamona.Powiedz coś innego

- Już wiem! Gdyby na Zamku w Krakowie był generał Wavell.

---

D O B R Z E C H O W A J

---

" N A /sze/ U C H O "

---

Luftwaffe nakazała trzymać w tajemnicy straty poniesionę na froncie wschodnim...




- Co? Kolega także zestrzelony?
- Skądże znowu, potrącony przez rower.
- Acha! A ja wracam z herbatki.

KOLPORTUJ "NA UCHO" POŚRÓD POLAKÓW

## " ŚWIĘTE " ŚWINIE

Ludzie już w starożytności
Między swemi półbogami
Czcili w swojej pobożności
Byki zwane Apisami.

Kiedy Apis ludzi mijał
Każdy kornie schodził z drogi
/Jabym także żagle zwijał
Gdyż podobno byk ma rogi/

Dziś historia się powtarza
Właśnie GG z tego słynie,
Że się wielką czcią obdarza,
Nie byki,lecz zwykłe świnie.

Za zabicie jednej świni
Aż dziesięciu daje głowy
Wszak kto świni krzywdę czyni
Szkodzi "dziełu odbudowy"

Pod ochroną wielkiej rzeszy
Porastają wieprze w pióra
Żreją,piją a pod skórą
Pęcznieje im sadła góra

Pozwólcie im żreć do syta
Wkrótce chwila ta nastanie
Że na miejscu ich koryta
Sadło będzie...śmiesznie tanie.

/Sulima/

## ZMIANA KLIMATU W GG

Od czasu wojny daje się zauwa - żyć wGG wyraźna zmiana klimatu.Ostrzejsze zimy i gorętsze lata określają go jako klimat wybitnie k o n t y n g e n t a l n y . . . .

## VIS MAIOR

Po zastrzeleniu jednego z nimców i dokładniejszych oględzinach zwłok,ktoś wyraził się,że to był pop: rostu:"Wis" maior.

## WYRÓŻNIENIA

- Wiesz co? O jednym moim znajomym pisali w "podogońcu"
- E to jeszcze nic.O moim znajomym pisało " Na Ucho "
- O to musiała być wybitna jednostka jeżeli tam o nim pisano.A co tam było?
- "Uwaga na konfidentów!"

## GWIAZDKA

Dzienniki państewka Kalamburii donoszą o niezwykłej ankiecie jaką urządzono w stolicy tego państewka Wesołogrodzie

Otóż dopuszczono do stołu zastawionego wszelkimi podarkami gwiazdkowymi przedstawicieli przeróżnych państw.Oto co oni wybrali:

Anglik: Fajkę i Timesa.
Amerykanin: Powieść kryminalną I piłkę footballową.
Rosjanin: Flaszkę wódki i "Kapitał" Marxa.
Włoch: Sztylet i maskę
Niemiec: Fotografię hitlera i nowy ersatz tłuszczu.
Obywatel GG: "Sto potraw z kartofli" i przepustkę kolejową.
Członek organizacji podziemnej: Spluwę i "Na Ucho"

Korespondent Kalamburii.

## OSOBA POSTRONNA

Zeszła w podziemia do walki z wrogiem
Polskiej młodzieży masa ogromna -
Volksdeutsch żarł zdrowo bułeczki z masłem
Tak,volksdeutsch!Osoba postronna.

Polak pracował w organizacji
Godzina była wielka i dzwonna -
Volksdeutsch żarł zdrowo bułeczki z masłem
Tak,volksdeutsch!Osoba postronna.

A Polak bił się z nieprzyjacielem,
W lasach tułała się brać bezdomna -
Volksdeutsch żarł zdrowo bułeczki z masłem
Tak,volksdeutsch!Osoba postronna.

A tam ginęli w czas egzekucji
Płakała Częstochowska Madonna -
Volksdeutsch żarł zdrowo bułeczki z masłem
Tak,volksdeutsch!Osoba postronna.

Adolf przegrał wielkie niemcy
Przyszła Polska kwietna i dzwonna -
Volksdeutsch wisiał na postronku,
Tak na postronku.Osoba p o s t r o n n a .

/Bard/

OPOWIADAJ DOWCIPY TAM GDZIE NIE MOZESZ DAC " NA UCHO "

## CZYIM SPRZYMIERZEŃCEM JEST CZAS

Motto: Żeby Churchill był nie wiem jaki mały, to zawsze hitler jest o głowę od niego mniejszy...

W pierwszy rok wojny świat krwią przesiąkł -
Churchill miał metr osiemdziesiąt.
Adolf był młodszy i piękniejszy,
Ale o całą głowę mniejszy...

W drugi rok wojny niosą wieści
Churchill miał metr i czterdzieści -
Adolf był młodszy i piękniejszy
Ale o całą głowę mniejszy...

W trzeci rok wojny twierdził Eden
Że Winston Churchill miał metr jeden.
A adolf młodszy i piękniejszy
Naturalnie o głowę mniejszy...

A potym Churchill chodząc w getrach
Skurczył się prawie do pół metra.
A adolf młodszy i piękniejszy
Naturalnie o całą głowę mniejszy...

Gdy przyszła faza już końcowa,
Ostatni kamień w wodę plusk -
Z churchilla była sama głowa,
A w głowie ten angielski mózg.

A adolf młodszy i piękniejszy
Za późno pojął w czym jest wic -
Jako o całą głowę mniejszy
Był już popropstu zwykłe...nic !

/Bard/

### Z pamiętnika synka Redaktora "Na Ucho"

Dzisiaj jest Wigilia. Tatuś skła-da "Na Ucho" i mówi, że w Wigilię to się wszyscy łamią, nawet fronty a ja dodałem że tego gestapowca z przeciw-ka to łamie reumatyzm. Tatuś klnie na "Fundusz Prasowy" i mówi, że niemcom to przynajmniej Alianci d a j ą a na prasę podziemną to nikt, zaś papieru ideowo nikt nie sprzedaje.

Przy Wigilii mamusia życzyła ta-tusiowi, żeby doczekał jutra a "Na Ucho" piędziesiątego numeru.

Potem poszedłem spać i śniło mi się, że ktoś dał tatusiowi dla "Na Ucho" 5000 złotych.

vvvvvvvvvvvvvvvvvvvvvvvvvvvvvvvvvvvvvvvvvvvvv

KWITUJEMY odbiór: Nr.876 100-, Faustus 50-, Kruk 50-, Wiktor pap. Okapi matryce,

mmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmm

Redakcja zasyła czytelnikom ży-czenia miłych i szczęśliwych Świąt oraz najpiękniejsze uśmiechy ze swe-go repertuaru.

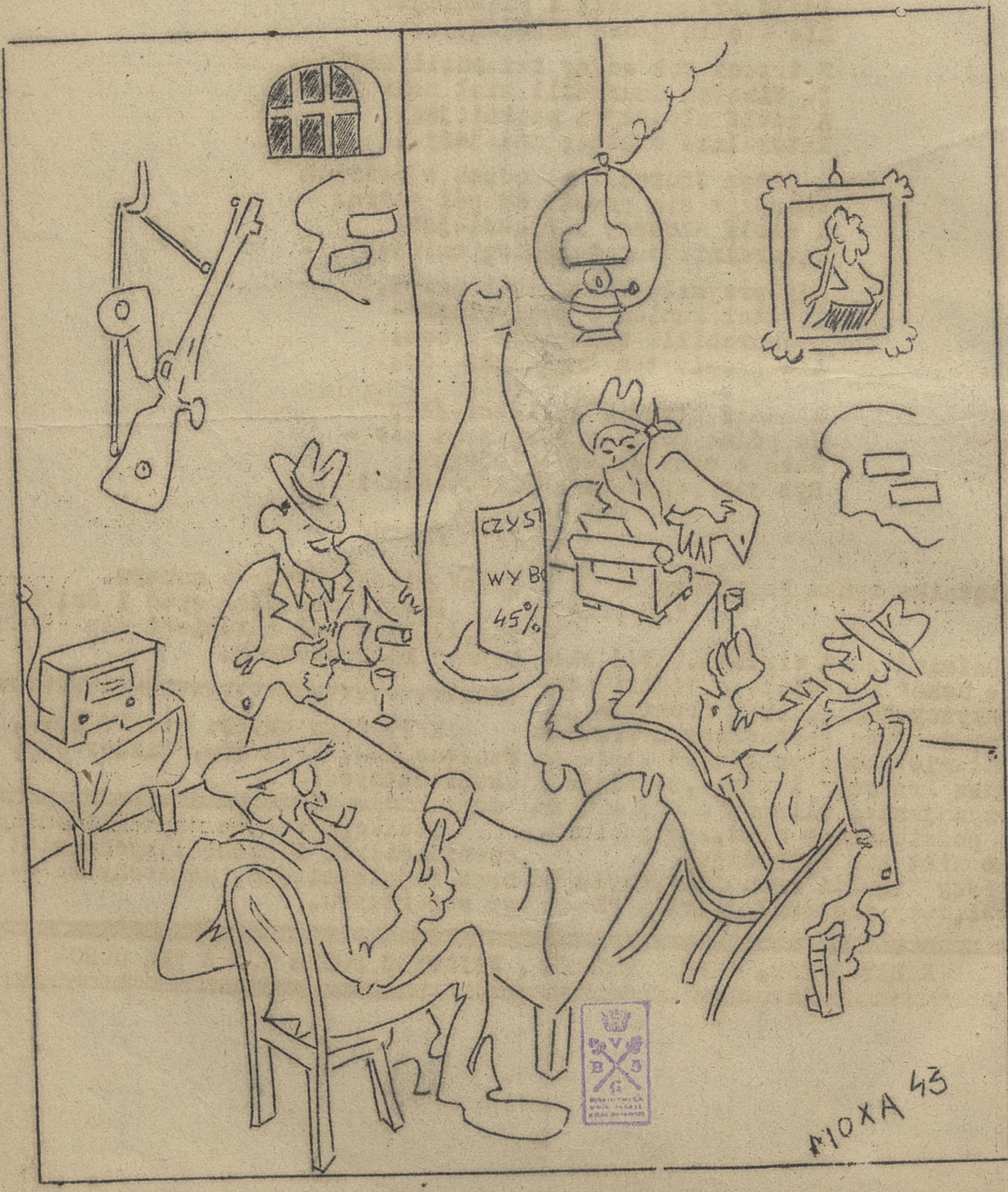
mmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmm

KIEDY Z TOBĄ BARDZO KRUCHO , WSPOMNIJ SOBIE COŚ Z "NA UCHO"

mmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmm



GŁOWNA KWATER/K/A " NA UCHO "...




+..zasyła Czytelnikom życzenia miłych Swiąt. -